CENA 25 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 49 (8277) Niedziela dnia 28 lutego 1926 r. Rok XXXIV.

Dyrekcja Kalisko-Tureckiej Kolei Powiatowej podaje do wiadomości, że z dniem 1-go marca r. b. rozkład przebiegu pociągów zostaje zmieniony, a mianowicie:

Odjazd ze Zbierska do Kalisza	godz.	8.05;	przyjazd do	Kalisza	9.20
„ z Kalisza	„	9.45;	„ „	Zbierska	11 —
„ ze Zbierska do Kalisza	„	14.45;	„ „	Kalisza	16.—
„ z Kalisza	„	16.30;	„ „	Zbierska	17.45
„ ze Zbierska do Turku	„	18.—;	„ „	Turku	20.—

241 DYREKCJA K. T. K. P.

Dopiero w ostatniej chwili.

LONDYN. 27. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph"" stwierdza, że ostateczna decyzja angielskiego gabinetu co do rozszerzenia miejsc w Radzie Ligi Narodów zostanie powzięta w przeddzień wyjazdu Chamberlaina do Genewy.

Cały szereg członków gabinetu — pisze „Daily Telegr." — jest zdania, że obecnie rząd angielski zajmie stanowisko, które się sprzeciwia opinji publicznej w Anglji.

Odpowiedź na interpelację w sprawie miejsca w Radzie.

LONDYN, 27. Na interpelację lorda Parmoora w sprawie stałych miejsc w Radzie odpowiedział lord Cecil między innemi:

„Sprawa powiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi była poruszana przez inne państwa znacznie wcześniej i nie w związku z wstąpieniem Niemiec do Rady Ligi Narodów. W obecnym stanie rzeczy dla każdego członka rządu angielskiego trudno jest cośkolwiek powiedzieć. W każdym razie sprawa rozszerzenia Rady posiada wielką doniosłość dla spraw europejskich. Miejmy nadzieję — oświadczył lord Cecil — że ani izba lordów ani opinja publiczna nie będą chciały wiązać rąk przedstawicielom dyplomatycznym w Genewie, którzy dopiero na miejscu zdecydują sprawę, — uwzględniwszy całość sytuacji".

Po tem oświadczeniu lorda Cecila, lord Parmoor wniosek swój cofnął.

Brazylja cofnęła kandydaturę do Rady?

WIEDEN, 27. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Brazylja zgłosiła wycofanie swej kandydatury na stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Niemcy o mowie premjera Skrzyńskiego.

BERLIN, 27. Pisząc o mowie premjera Skrzyńskiego organ Stresemana „Taegliche Rundschau" oświadcza, że punkt widzenia Niemiec ma wszelkie dane na to, że zostanie w Genewie uznany i przeprowadzony.

„Vorwaerts" domaga się z obu stron dobrej woli dla osiągnięcia kompromisu, który byłby możliwy na podstawie przyznania Polsce niestałego miejsca w Radzie na wrześniowej sesji.

Bandyci z pod Sieniawki skazani na śmierć.

WILNO 27. Wczoraj o godzinie 9 rano zapadł wyrok sądu doraznego przeciw 3 bandytom, którzy dokonali napadu na autobus w Siniawce. Wszyscy zostali skazani na śmierć. Podali oni prośbę o ułaskawienie.

Publiczność sądowa będzie opodatkowana.

KRAKOW, 27. Postanowiono, że wejścia na sensacyjne rozprawy sądowe, które odbędą się w najbliższym czasie — rozprawę przeciw prezydentowi okręgowej izby kontroli państwa. Łasińskiemu oraz Baderowi zostaną opodatkowane na rzecz bezrobotnych.

Ukraińcy rabują i palą.

LWOW, 27. Przed kilku dniami ukraińcy napadli na zagrody włościan Polaków we wsi Nastków. O podobnych napadach donoszą również i z innych okolicznych wiosek. W Wereszczycach z miejscowego cmentarza ekshumowano kilka trumien żołnierskich, ze zwłokami żołnierzy, którzy polegli w walkach z ukraińcami. Trumny te przed przewiezieniem do Lwowa, złożono w miejscowej kostnicy na jedną noc. W nocy ktoś podpalił kostnicę, tak, że dwuch trumien nie zdołano uratować, spaliły się doszczętnie. Fakt ten wywołał oburzenie nawet wśród okolicznych ukraińców.

Zapomniał, że jest człowiekiem!

ŁODZ, 27. Wczoraj rano do przodownika policji, Scheflego przyszedł egzekutor podatkowy, celem odebrania należności za zaległe podatki. W mieszkaniu leżały zwłoki żony przodownika, która przed kilku godzinami zmarła. Przodownik prosił o odroczenie, mówiąc, że niema pieniędzy Egzekutor nie zgodził się i zapisał rzeczy. Wówczas sąsiedzi z okolicznych mieszkań oburzeni zachowaniem się egzekutora, usiłowali go zlinczować. Egzekutor ratował się ucieczką.

Morfina i skandale erotyczne we Lwowie.

LWOW, 27. W związku ze zdemaskowaniem dwuch handlarzy morfiną i innemi narkotykami Landesa, słuchacza szkoły dramatycznej i Reisa technika dentystycznego — śledztwo wykryło, że w tę aferę był zamieszany również i trzeci osobnik, niejaki Kosurek, również aplikant szkoły dramatycznej. W aferę zamieszanych jest wiele osób ze świata aktorskiego, wiele uczenic szkół średnich. Policja wykryła wiele związanych z tą sprawą skandalów erotycznych. Aresztowano tylko Reisa, prawdopodobnie nowe aresztowania nastąpią w najbliższym czasie.

Briand broni traktatu w Locarno.

PARYŻ, 27. Na wczorajszym posiedzeniu Parlametu podczas dyskusji nad ratyfikacją traktatów w Locarno, Briand mówił przeszło godzinę, wyjaśniając znaczenie traktatów dla Francji. Mowę Brianda przyjęto na wszystkich ławach hucznymi oklaskami.

Wybuch.

PARYŻ, 27. Wczoraj w fabryce żelaznej w Malvy w Lotaryngji nastąpił sztraszny wybuch, który zniszczył całą fabrykę Dotychczas z pod gruzów wydobyto 7 trupów. Bardzo wiele osób zostało rannych.

Budżet węgierski.

BUDAPESZT, 27. Węgierski minister Skarbu wniósł wczoraj do Parlamentu budżet na rok 1926/7 który przewiduje dochody w sumie 1,144, 177, 922,wydatki 1,143, 545, 368 pengos. Przewyżka budżetowa równa się sumie 623.563.

Trudności utworzenia gabinetu w Holandji.

HAAGA, 27. Dr. Limburg któremu powierzone zostało utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego, oświadczył wczoraj królowej, że wobec trudności stawianych przez rozmaite partje misji tej podjąć się nie jest w stanie.

Podwyższenie opłat celnych we Francji.

PARYŻ, 27. Wczoraj rząd wniósł do Parlamentu ustawę o podwyższenie o 30% opłat celnych na wszystkie towary, sprowadzane z zagranicy.

Rząd motywuje swój wniosek tem, że obecne stawki są niewystarczające. Podwyższenie to jest tymczasowe do czasu ułożenia nowej taryfy.

Groził rewolwerem dyrektorowi.

ŁÓDŹ, 27. „Głos Polski" donosi: W Zduńskiej Woli, w gimnazjum państwowem, zdarzył się przykry incydent. Jeden z uczniów za złe sprawowanie się został wydalony ze szkoły. Niezadowolony z tego wyroku uczeń, udał się wraz z kolegami do dyrektora i groził mu rewolwerem, żądając ponownego przyjęcia do szkoły. Przed wizytą u dyrektora, z drugim uczniem poprzecinał on druty elektrycznych dzwonków. Niezadowolony jeszcze tymi wybrykami uczeń, napadł ponadto na nauczycielkę, i podobno groził jej także rewolwerem.

Zmiana gabinetu w Rumunji.

PARYŻ, 27. Korespondent bukaresztański Temps'a donosi, że gabinet Bratianu wczoraj złożył królowi podanie o dymisję. Wiadomość ta urzędownie potwierdzoną nie została.

Dalsza dyskusja nad traktatem w Locarno.

PARYŻ, 27. W dniu wczorajszym w Parlamencie prowadzoną była dalsza dyskusja nad zatwierdzeniem traktatu w Locarno. Wczoraj przemawiał poseł z radykalnego Centrum Clai-Sant, który dowodził, że traktaty w Locarno w niczem nie sprzeciwiają się traktatowi Wersalskiemu, lecz przeciwnie są dalszem dopełnieniem art. 43 tego traktatu.

Nowy wypad sowbandytów.

WARSZAWA, 27. W ubiegłą środę w nocy liczniejsza banda sow-bandytów przekroczywszy granicę polsko-sowiecką wtargnęła na teren polski pod Siekienieszycami w powiecie Kopyczyniec i napadła na dom Michała Maruszyna, którego zamordowano w bestjalski sposób. Żonę jego i jednego z domowników bandyci uprowadzili ze sobą zbiegłszy bezkarnie na stronę sowiecką. Według szczegółów dotychczasowego dochodzenia Maruszyna zamordowano jako podejrzanego przez bolszewików o wywiad na ich terenie na rzecz władz naszych. Polowali też na niego czas dłuższy przesyłając mu nawet pogróżki w listach.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 27. Barometr stale idzie w górę. Wczoraj wieczorem wskazywał 773 Termometr w południe +5°, wieczorem +4°. Zapowiedź pogody na dziś: z rana pochmurno, następnie się wyjaśni.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 27.2 Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.75 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.70.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 27.2. Paryż 18.87, Londyn 25.26.7, Nowy Jork 5.19.8, Berlin 1.23.7.

Wielki post w dawnej Polsce.

Po karnawale, który w tym roku co prawda odbył się ze względu na ciężkie położenie kraju z mniejszą pompą i wesołością, niż po inne lata — nastąpił okres wielkopostny.

O ile w dzisiejszych czasach mało kto stosuje się do przepisów postnych, uświęconych wielowiekową tradycją kościelną, o tyle w dawnej Polsce ojcowie nasi z wielką gorliwością przestrzegali w Wielkim Poście praktyk religijnych.

Pobożność i gorliwość w spełnianiu owych praktyk, były bowiem zawsze piękną cechą narodu polskiego, która przejawiła się z równo po magnackich pałacach i szlacheckich dworach, jak i po ubogich chatach wieśniaczych, zarówno po cichych wioskach, jak i po gwarnych miastach. A że przytem Polak był zawsze natury wesołej a uśmiech wiosennego słońca sprzyjał w tym czasie wesołości, trzeba więc było jakoś umiejętnie połączyć zapał do pokuty z radością życia, duszę przepełniającą. To też wiele obrzędów z okresu wielkopostnego jest arcykunsztownem zespoleniem tych dwuch przeciwnych nastrojów.

Wielki Post obchodzono u nas surowiej niż Adwent i dużo ostrzej, niż w innych katolickich krajach Europy. Gorące serca polskie, nie zadawalniając się ramami nakazu religijnego, dobrowolnie i ochoczo większe czyniło z siebie ofiary.

Przez cały Wielki Post nikt mięsa nie jadał a w niektóre dnie wstrzymywano się nawet od nabiału, suszono i biczowano. W miarę zbliżenia się Wielkiego Tygodnia podwajano jeszcze tę surowość, bo wstrzymywano się nawet od pokarmów ciepłych i gotowanych, żywiąc się tylko chlebem, suszonemi owocami i wędzoną rybą. W pewne dnie potrawy kraszone tylko oliwą i olejem były ulubionem postnem daniem. Ponieważ podstawę postu stanowiły ryby, przeto hodowano je w licznych stawach przy wszystkich dworach, klasztorach i miasteczkach.

W czasie Wielkiego Postu milkły światowe i wesołe pieśni, ustępując miejsca pobożnym. Kobiety odkładały jaskrawe i strojne suknie, przybierając się ciemno i skromnie. Nie rzadko zdarzało się widzieć, jak potężny rycerz, cały w stal zakuty, przed którym drżeli wrogowie, kajał się leżąc krzyżem w kościele i pościł o chlebie i wodzie.

Dopiero Zygmunt August dał hasło do rozluźnienia postów, podając raz z okazji przybycia posłów niemieckich w postną środę mięso przy królewskim stole. Od tego czasu rozluźnienie to poszło tak dalece, że już niektórzy tydzień przed Wielką Nocą mięso jedli, ciesząc się niby z tego, że za kilka dni Chrystus Zmartwychwstanie.

Ciernistym szlakiem rozbrojenia Niemiec.

Kręte drogi polityki niemieckiej.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Berlin, 21 lutego.

Sprawa rozbrojenia Niemiec, wzgl. sprowadzenia ich zbrojeń do granicy przewidzianej przez Traktat Wersalski, miała być dnia 15 lutego przedmiotem dyplomatycznych pertraktacji na komisji przygotowującej Międzynarodową Konferencję Rozbrojeniową.

Z różnych jednakże przyczyn konferencja ta przygotowawcza, jaka odbyć się miała w Genewie odłożoną została na czas późniejszy. Motywów odroczenia nie podano, ale przypuszcza się ogólnie, że stało się to wskutek panujących w sprawie rozbrojenia różnic pomiędzy Francją i Anglją, pozatem do odroczenia konferencji przyczyniło się przedewszystkiem niechętne w tej sprawie stanowisko samych Niemiec. Niemcy opóźniając termin wniesienia prośby formalnej o przyjęcie ich do Ligi Narodów i spiskując z Sowietami, które zasłaniając się konfliktem szwajcarsko-sowieckim odmówiły przyjazdu do Genewy, dały dość wyraźne pozory, jakby miały powód lękać się wyników projektowanej konferencji rozbrojeniowej.

Warto więc wglądnąć za kulisy rozbrojenia Niemiec i przypatrzyć się jak przedstawia się stosunek ich w tej sprawie do Rady Ambasadorów

Jeszcze dnia 4 czerwca ub. r. koalicja przesłała Niemcom specjalną notę, w której podkreśliła konieczność terminowego wypełnienia pięciu żądań, które w streszczeniu przedstawiają się jak następuje:

1) ograniczenia władzy gen. von Seeckta szefa sztabu generalnego „Reichwekry", albowiem jest on faktycznie wodzem naczelnym armji niemieckiej, czemu sprzeciwia się traktat, który to stanowisko i funkcjonujący przy wodzu sztab generalny zniósł, armję niemiecką zaś podporządkował ministrowi spraw wojskowych;

2) absolutnego zerwania wszelkich stosunków pomiędzy „Reichswehrą" a licznemi w Niemczech stowarzyszeniami sportowemi i przysposobienia wojskowego, pozatem rząd niemiecki musi ustawowo zabronić tym stowarzyszeniom uprawiania wyszkolenia wojskowego;

3) zabronienia fabrykacji i używania w armji niemieckiej tanków oraz gazów trujących;

4) zniszczenie 22 ciężkich dział, które pomimo wielu nawoływań, ciągle znajdują się w fortecy królewieckiej;

5) zredukowania „Schutzpolizei" ze 180.000 na 150.000 ludzi i wyjęcia jej z pod władzy ministerstwa spraw wewnętrznych, a podporządkowania w każdym kraju Rzeszy władzom samorządowym; wreszcie uzbrojenie „Schupo" ma odpowiadać uzbrojeniu policji w innych krajach.

Od wykonania tych żądań uzależniła koalicja ewakuację strefy Kolonji. Ponieważ Niemcom chodziło o przyśpieszenie opróżnienia Kolonji z wojsk koalicyjnych, więc już w pierwszej połowie listopada udzielili wyjaśnień na te pięć punktów. Wyjaśnienia te były nietylko wykrętne, ale nad wyraz cyniczne i wynikało z nich jasno, że Niemcy nietylko, że niczego do tego czasu nie wykonali, ale wogóle ochoty nie mają, aby cośkolwiek z żądań koalicyjnych wykonać.

I tu koalicja wykazała wielką słabość w stosunku do Niemiec. Zamiast wstrzymać ewakuację Kolonji do czasu skrupulatnego wypełnienia przez Niemców wszystkich punktów rozbrojeniowych, sojusznicy z dniem 1 grudnia rozpoczęli wycofywanie swych wojsk ze wspomnianego terenu, ciesząc się jedynie nadzieją, że rząd niemiecki, ducha Lokarno weźmie na serjo i wszystkie żądania koalicji dobrowolnie i sumiennie spełni.

Kiedy zbliżała się konferencja przygotowawcza w Genewie międzynarodowa komisja kontroli zbrojeń nadesłała Radzie Ambasadorów raport powiadamiający o tem, że Niemcy od listopada nic właściwie nie wykonały, a co do policji zawsze jeszcze posiadają 180 000.

Nowy termin konferencji przygotowawczo-rozbrojeniowej nie został jeszcze wyznaczony. Przypuszczalnie odbędzie się ona w pierwszych dniach maja b. r. Konfarencja powinna wniknąć głęboko w istotę sprawy rozbrojenia Niemiec i znaleść sposoby poskromienia ich oporu. Inaczej pokój w Europie będzie zawsze tylko złudnym mirażem.

Dr. J. K.

KRONIKA

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę, d. 28 lutego wschód słońca przypada o godz. 6 m. 25; zachód o godz. 17 m. 11. Przybyło dnia godz. 3 m. 2. Długość dnia wynosi 10 godzin m. 46.

— **Nominacja.** Ks. Kanonik Juljan Brylik dziekan i proboszcz z Błaszek mianowany został proboszczem w Ciechocinku. Ks. Brylik znany jest społeczeństwu ze swej pracy wśród wychodźtwa w Rosji.

— **Zarząd Powiatowego Koła** Związku Inwalidów Wojennych R. Pol. podaje do publicznej wiadomości osób zainteresowanych że posiada tabelę biletów wygranych loterji fantowej na rzecz budowy domów pracy dla inwalidów wojennych w Warszawie.

Zaznacza się jednocześnie że fanty nieodebrane w terminie do dnia 8.III r. b. przechodzą na rzecz budowy d mów pracy dla inw. Woj. R. P.

Tabele wygranych biletów można obejżeć od godziny 9 do 1 i od 3 do 6 p.p. w lokalu związku przy ul. Wrocławskiej l. 32 II-gie piętro i u kol. Wieczyńskiego w hurtowni tytoniowej w Starym Rynku.

— **Pierwsze zatarcie granic trzech zaborów.** Komisja Trzech zaprojektowała pierwsze zatarcie granic rozbiorowych.

A mianowicie, według jej projektu powiaty Nieszawa, Lipno i Rypin, należące do dawnej Kongresówki i tworzące teraz część Województwa Warszawskiego, mają być przyłączone do Województwa Pomorskiego. W jego skład wejdą nadto Bydgoszcz — miasto Bydgoszcz — powiat, powiaty Wyrzysk i Szubin.

Następnie z dawnej Kongresówki będą wydzielone powiaty południowo - zachodnie Będzin, Olkusz i Miechów i zostaną wcielone do Województwa Krakowskiego.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego im. Henryka Sienkiewicza.** W niedzielę 28-go b. m. o godz. 6-ej po poł., w dolnej sali gmachu Rzem. Chrześć., odbędą się dwa wykłady: p. Szal mówić będzie o prawie karnem i prof. R. Jenkowski z cyklu „Siły przyrody“. Wejście 20 groszy. O liczne przybycie słuchaczy uprzejmie prosi Zarząd.

— **XI Poranek Muzyczny orkiestry 29 p. S. K.** z udziałem p. Halsztuka (skrzypce) pod kierown. kap. L. Ksionka, odbędzie się w niedzielę 28 b. m.

W programie: Wecer Uwert. z op. „Freischütz“, Wagner Muzyka baletowa z op. „Rienzi“, Liszt Rapsodja C-moll. Sarasate „Melodje“ cygańskie“ wykona p. Halsztuk z akomp. orkiestry i Chabrier „Espana“ rapsodja. Początek i ceny jak zwykle.

Następny XII-ty Poranek Muzyczny z udziałem p. majorowej Zabskiej (wiolncz.) laureatki konserw w Pradze, odbędzie się 7 marca r. b.

— **Koncert Mikołaja Orłowa.** Mikołaj Orłow pianista o nadzwyczajnym talencie odtwórczym, gra którego wywołuje u słuchaczów cudowną skalę wzruszeń estetycznych, wystąpi dziś w sobotę w sali Towarzystwa Muzycznego.

Program obejmują utwory Bacha, Beethovena, Ravela, Chopina, Liszta i inn.

Początek o godz. 8.15 wiecz.

— **Przed koncertem Ady Sari w Kaliszu.** Ada Sari, wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturawa, głośna primadonna Wielkiej Opery w Paryżu, opery „La Scala“ w Medjolanie, oraz opery „Metropolitan-Hause“ w Nowym Jorku znana i podziwiana na całym świecie wystąpi w poniedziałek 1 marca w sali Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego.

Niewątpliwie nie znajdzie się nikt, ktoby nie zechciał skorzystać z niezwykłej okazji usłyszenia największej współczesnej śpiewaczki świata, której koncert stanie się najwyższą artystyczną atrakcją od lat całych, tembardziej, że niezwykle urozmaicony program koncertu obejmuje szereg najpiękniejszych arji operowych i pieśni.

Ze względu na spodziewany natłok przy kasie wieczorowej należy się wcześniej zaopatrzyć w bilety, które po cenach przystępnych są już do nabycia w cukierni p. Mayera.

— **Złapany na gorącym uczynku.** Dominiak Antoni, który usiłował się włamać do składu Wędrownika przy ul. 3-go Maja № 11, został aresztowany.

— **Kosztowna zabawa.** Kotkowski Józef, zam. ul. Skarszewska 8, zameldował że został okradziony przez Marjannę Grączyk, w czasie zabawy, która mu skradła 50 zł. wraz z portfelem.

— **Blaszkarze pracują.** Słowińskiemu Józefowi, zam. w Chocimie pow. Turecki, w czasie gry w trzy blaszki, Kiełbasa Kazimierz skradł 10 zł., Kiełbasa został ujęty.

Z KRAJU.

— **Ofiary rozszalałego żywiołu.** Z Lublina donoszą: Grozą przejmujący wypadek, biorący swe źródło w karygodnem niedbalstwie, miał miejsce dnia 22 b.m. w nocy we wsi Babice, pow. biłgorajskiego o godz. 10 wiecz. Podczas kiedy domownicy Feliksa Hyza udali się na spoczynek wybuchł nagle pożar, obejmując płomieniami momentalnie dom.

Zbudzeni z twardego snu Hyzowie wraz z dziećmi, przerażeni kłębami dymu i widokiem ognia otaczającem ich zewsząd napróżno usiłowali wydostać się z płonącego budynku.

Wreszcie wyczerpani, krztusząc się od gryzącego dymu stracili przytomność. Tymczasem zaalarmowana pożarem zbudziła się z uśpienia wieś, mieszkańcy wybiegli gremjalnie na ulicę spiesząc z pomocą. Po wielu wysiłkach udało się im wreszcie ogień zlokalinować i przedostać do wnętrza zagrożonego budynku skąd wyniesiono mocno poparzonych i nieprzytomnych z bólu gospodarza Hyza, żonę jego i półtoraroczne dziecko oraz zwęglone już zwłoki 11-letniego ich syna.

Ofiary wypadtku przewieziono natychmiast w stanie beznadziejnym do szpitala.

Przeprowadzone po ugaszeniu płomieni dochodzenie ustaliło, że przyczyną tragicznego tego pożaru było pozostawienie na noc niedogaszonego ognia w kuchni, od którego zapaliło się drzewo i konopie pozostawione na kominie, prawdopodobnie w celu wysuszenia.

— **Napad bandytów w Ostrowie.** W niedzielę, dnia 21 b.m. o godz. 2 w nocy, do handlu zboża p Drygasa, przy drodze Pleszewskiej (róg Łąkowej) wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery, zamaskowanych bandytów. Bandyci unieszkodliwili najprzód psa, zadając mu dwa uderzenia w głowę tępem narzędziem, następnie by szczekaniem nie zbudził mieszkańców, wynieśli go kawałek od domu, poczem po cichu weszli do dolnych mieszkań i zamknęli drzwi, wiodące z dołu na górę, by uniemożliwić przyjście śpiących na górze z pomocą w czasie napadu, zostawili sobie natomiast otwarte drzwi na podwórze. Po dokonaniu tego weszli na pierwsze piętro, będąc jednak mylnie poinformowani wtargnęli do mieszkania matki p. Drygasa i kierując rewolwery do śpiących tam osób zapytali: Czy jest tu Antoni Drygas? Po otrzymaniu przeczącej odpowiedzi i powiadomieni, że wymieniony śpi obok, jeden pozostał w mieszkaniu, pod groźbą śmierci zmuszając będące tam osoby do milczenia, a dwaj inni usiłowali wtargnąć do mieszkania p. Drygasa, który jednak pojmując co się dzieje, podparł silnie drzwi wzywając jednocześnie pomocy, co spłoszyło bandytów którzy zbiegli. P. Drygas dzwonił natychmiast do Kom. Policji, lecz nie otrzymał połączenia, ponieważ nocna służba telefoniczna została zniesiona.

— **Nieszczęśliwa matka.** Czterdziestopięcioletnia właścicielka składu galanteryjnego w Warszawie p. Sumczyk, matka ośmiorga dzieci była od szeregu miesięcy złożona ciężką chorobą. Gdy lekarz onegdaj oświadczył jej, że choroba jest nieuleczalną, skorzystała wczoraj z nieuwagi dzieci i wyskoczyła przez okno na ulicę ponosząc śmierć na miejscu.

— **Skrzynię pełną złota i wotów kościelnych wykopano.** Policja będzińska doniosła do Komendy Okręgowej Policji w Warszawie, że w Będzinie robotnicy pracujący w kopalniach „Solway Werke“ przed paru dniami wykopali w głębokości przeszło półtora metra wielką skrzynię pełną złota i wotów kościelnych.

Policja będzińska zapytuje, czy może w ostatnich czasach nie popełniono gdzieś na terenie b. królestwa Kongresówki jakichś kradzieży kościelnych.

Prasa łódzka przypuszcza, że złoto i wota pochodzą z rabunków, dokonanych w roku 1918, w czasie gdy żywioły bolszewickie stworzyły tak zwaną „Republikę rad robotniczych i ludowych Zagłębia Węglowego“, która trwała przez parę tygodni i głównym jej efektem były masowe rabunki i grabieże.

— **Wyrok na szoferów - bandytów.** Sąd doraźny wyniósł wyrok na szoferów sprawców zamachu bandyckiego z dn. 9.I. na majątek Ruska Rzeka Olgi Markowowej.

Sąd okręgowy po dwudniowej rozprawie skazał: Franciszka Dydziuka na karę śmierci przez rostrzelanie, a Kazimierza Klimaszewskiego, Jana Łapuniaka, Marjana Malinowskiego i Kazimierza Paszkiewicza — na bezterminowe ciężkie więzienie. Ogniomistrz Targowski został uniewinniony.

Obrona Dydziuka wniosła prośbę o ułaskawienie P. Prezydent prośbę odrzucił. Wyrok wykonano.

— **Niewypłacalność Kooprolnej.** Sprawa tej organizacji handlowej, która przez swą gospodarkę naraziła skarb państwa na stratę 800.000 f. szt. — nie została dotychczas należycie wyjaśniona.

Jak donoszą dzienniki warszawskie, do zarządu „Kooprolnej“ delegowani zostali: wiceminister skarbu Karśnicki, jako mąż zaufania rządu i p. Januszewski, jako komisarz z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego. Zarządzenie to nastąpiło na skutek niespłacenia w terminie przez „Kooprolną“ kredytów, zaciągniętych w Anglji, w wysokości 1 miljona funtów szterlingów, gwarantowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego,

„Głos Narodu“ tak komentuje tą wiadomość: „Kooprolna“ — jest to organizacja wielkich agrarjuszy z Kongresówki i Poznańskiego, za pośrednictwem której eksportowali oni płody rolne zagranicę i zaopatrywali się w sprowadzane z zagranicy nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i t. p. Za wywożone zboże, świnie i jaja inkasowano gotówkę i nieprotestowane zobowiązania importerów zagranicznych, które lokowano w bankach angielskich. Nawozy zaś i maszyny kupowano na kredyt. Wszystkie zobowiązania „Kooprolnej“ były gwarantowane przez państwowe banki polski.

Interesy szły przy tem poparciu dobrze, a że przedsiębiorstwo było w całości w rękach Narodowej Demokracji, więc sypały się z zysków hojne subwencje dla całej prasy endeckiej w kraju. Przyszło wreszcie płacić zobowiązania zagraniczne w wysokości 1 miliona funtów szterlingów. „Kooprolna“ odmówiła zapłaty, wskutek czego rząd obecny z tytułu gwarancji uskutecznionych przez p. Grabskiego, musiał już wypłacić 800.000 funtów dla pokrycia najpilniejszych przynajmniej zobowiązań. W dalsze tajniki „Kooprolnej“ wglądną panowie Karśnicki i Januszewski.

Wyjaśnienia, których w tej sprawie udzielił sejmowi p. minister skarbu ograniczają się do stwierdzenia, że rząd wypłacił z tytułu strat Kooprolnej kwoty olbrzymie jak na nasze stosunki.

ZE ŚWIATA.

— **Pies z głodu karmił się trupem swej pani.** O niezwykłym wypadku donoszą z Paryża. W jednym z domów przy ulicy de Sevres mieszkała wdowa po urzędniku prefektury policji, pani Benard. Ponieważ od dwóch tygodni nie wychodziła ona ze swego mieszkania, odźwierny, zaniepokojony tem zawiadomił policję.

Kiedy otwarto drzwi do mieszkania, obecnym przedstawił się straszny widok. Na środku pokoju leżał trup p. Bernard z twarzą i żołądkiem zupełnie zjedzonym przez jej własnego psa, który był z nią zamknięty w pokoju. Głód pchnął nieszczęśliwe zwierzę do żywienia się trupem swej pani.

— **Z dramatów życiowych.** Z Paryża donoszą:

Przed kilku dniami w godzinach przed wieczornych, na placu Baudoyer, ujrzano młodego człowieka, który zdawał się czatować na kogoś. W pewnej chwili, przystąpił on do młodej panny, która na jego widok przyśpieszyła kroku. Napastnik chwycił ją jednak za rękę i patrząc jej w oczy, zapytał:

— A więc odmawiasz?

— Tak — brzmiała kategoryczna odpowiedź.

Młody mężczyzna wydoby, wówczas rewolwer i strzelił do owej panny dwukrotnie. Kule trafiły ją w klatkę piersiową. Padła też jęcząc, na chodnik.

Był to epilog idylli, rozpoczętej w Polsce. Ofiarą jej padła 20-letnia żydówka polska, nazwiskiem Nagnen (?), która przybyła do Paryża przed trzema tygodniami i znalazła tam posadę modniarki.

Mieszkała ona u swego żonatego brata i prawie natychmiast po przybyciu do Paryża, zabiegać zaczął o jej rękę 23-letni Izaak Mahower, zatrudniony w jednej z aptek paryskich. Zapoznał się on z ową panną w Polsce, jeszcze jako z dziewczyną 16-letnią i obecnie pragnął wskrzesić dawniejsze stosunki, oświadczając jej, że nigdy nie przestał ją kochać.

Nie zważając na te zabiegi miłosne, Nagnen chodziła na bale i Mahower dowiedział się wówczas, że ma kilku rywali. Ogarnęła go zazdrość, która właśnie doprowadziła do krwawego dramatu. Ofiara jego ciężko raniona znajduje się w szpitalu i lekarze nie ręczą za jej życie. Zbrodniarz aresztowano.

— **Żywcem ugotowany.** W żydowskim domu starców w tych dniach miał miejsce wstrząsający wypadek. Praczka w domu starców, która zwykle pierze bieliznę w tej instytucji chąc „zagrzać“ skostniałego od zimna swojego synka, którego ze sobą przyniosła do zakładu, usadowiła go na wielkim kotle przykrytym pokrywą z parą do gotowania bielizny. Jednak nie dość szczelnie założona pokrywa obsunęła się i dziecko z przeraźliwym krzykiem wpadło do kotła. Silnie poparzonego chłopca wydobyto natychmiast z kotła i dostawiono do szpitala.

— **Żywa pochodnia.**

W pewnej freblówce żydowskiej w Kaliszu było urządzone przedstawienie dziecinne. 4-letni Bauman przebrany w papierowy kostjum za gwiazdora puszczał ogniste fajerwerki. Wata z kostjumu „gwiazdora“ od fajerwerków zapaliła się i z biednego Baumana w jednej chwili utworzyła się żywa pochodnia. We freblówce powstał nieopisany popłoch, matki wynosiły swe dzieci z zakładu, bojąc się by ich pociechy nie zapaliły się od płonącego Baumana, gdyż wszystkie dzieci były w papierowych kostjumach, a biedny Bauman, gdy nikt nie ratował go, gdyż jego matka z przerażenia zemdlała, płonął dalej jak pochodnia. Wreszcie opamiętano się i ugaszono ubranie na biednym chłopcu, lecz poparzenia były tak wielkie że chłopak w dniu wczorajszym umarł.

RADIO.

Program na niedzielę 28 lutego r. b.

BERLIN (505,576, 1300) 9. Muz. kościelna, 11.30 Koncert, 16.30 Koncert, 20.30 Wieczór muzykalny, 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418, 251) 11. Muz. kościelna, 12, 17 i 20.10 Koncerty 22.15 muzyka z Bonboniery.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 9.15 Koncert; 13.05, 13.45, 18 i 20 Koncerty 22 Jazzband.

KRÓLEWIEC (—) 9 Muz. kościelna 16.30 i 20.10 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 11.30 i 20.30 program berliński.

MONACHIUM (—) 11. Dzwony, 11.30 i 20.30 Koncerty.

MÜNSTER (410, 283, 259) 11.30 Muz. kościelna 11, 18.30, 20.30 i 22 Koncerty.

PRAGA (368) 11, 17 i 19.30 Koncerty.

OSLO (—) 10.30 Nabożeństwo, 20, 21.30 Koncerty 23 Tańce.

STOKHOLM (427, 1350) 11 Nabożeństwo, 14.40 Koncert symfoniczny, 19.15 Koncert.

BERN (—) 10. Nabożeństwo 11, 15.30 i 20 Koncerty.

TULUZA (441) 21.45 Koncert 22.25 Tańce.

PARYŻ (458.2650) 22. Opera.

BARCELONA (325,460) 11 Nabożeństwo 12 i 22.10 Koncerty, 24 Opera.

ZURYCH (515) 11, 15, 16 i 20.15 Koncerty.

WIEDEŃ (530. 404) 11, 16, 18.15 Koncerty, 20 Opera.

BUDAPESZT (17.20.30) 20.30 Koncert, 22 Tańce.

BRNO 10 Poranek muzyczny, 19 koncert orkiestry.





Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35, ogłasza, że w dniu 15 marca 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Nowej pod Nr. 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: motor na ropę firmy „Dentg i Hille" należących do Dawida Lewkowicza i Bera Wolfa ocenionych na 1500 zł., na zaspokojenie pretensji Jakóba Holtza.

Kalisz, dnia 23/II.1926 r.

Komornik Sądowy J. MOTYLEWSKI.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 2. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. [illegible]